



Perły architektury Bielska-Białej

B u d o w l e k u n s z t o w n i e c y z e l o w a n e

Copyright by:

Wydział Promocji Miasta, Urząd Miejski w Bielsku-Białej
www.bielsko-biala.pl, bpm@bielsko-biala.pl

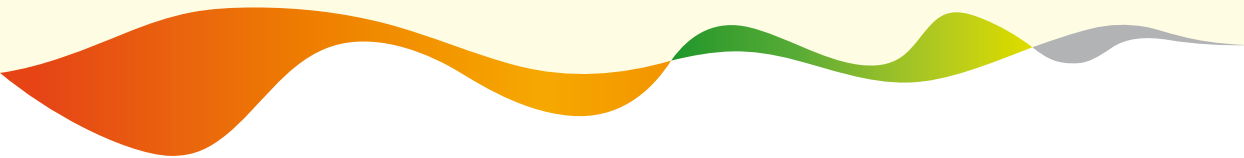
Tekst i nadzór autorski: Ewa Janoszek

Opracowanie graficzne: dwajeden.com

Zdjęcia: Lucjusz Cykarski, Ewa Janoszek, Marek Klimek

Koordinacja prac: Agencja Reklamowa PROMIX

ISBN 978-8360136-87-4



Perły architektury Bielska-Białej

Budowle kunsztownie cyzelowane





Nie trzeba zbyt głęboko zanurzać się w kamienny odmęt miasta, by wyłowić którąś z jego pereł. Wystarczy tylko przystanąć, przyjrzeć się uważniej dobrze znanym budowlom, kamienicom, willom, czasem wejść w uchyloną bramę nieznaną dotąd sieni i dojrzeć skrywaną zawartość wnętrza, zaskakującą niespodziewanym bogactwem. Architektoniczne precjoza obrobione zostały w kamieniu lub cegle, domy nanizane na łańcuchy ulicznych pierzei, kaboszony willi osadzone w zielonej oprawie ogrodów, okazałe gmachy-solitery zdobią do dziś miejskie place i kwartały. Są one wyrazem estetyki swoich czasów, świadectwem talentu budowniczych i powszechnego wówczas poczucia smaku, wspartego zamożnością fundatorów.

Wśród najpiękniejszych dzieł bielskiej i białskiej architektury są nie tylko wille i kamienice, lecz też hotele, szkoły, banki, ratusz a nawet fabryki. Niemal wszystkie powstały na przestrzeni kilku dziesięcioleci, od 80. lat XIX wieku na do końca międzywojnia, potwierdzając tym samym złote lata w rozwoju obu miast, rozdzielonych rzeką.

Gdyby tak móc stanąć na bielskiej lub białskiej ulicy gdzieś koło połowy XIX wieku, uderzałyby prostota i skromność tutejszej architektury. Dziedzictwo późnego baroku w ciężkich mansardowych czy dwuspadowych dachach i arkadowych wnękach bram łączyło się z klasycystycznym upodobaniem do symetrii centralnych ryzalitów i delikatnej ornamentyki. Stojące między domami kubiczne bryły fabryk, wśród iglic dymiących kominów, pogłębiały wrażenie ascetycznej funkcjonalności, znaczącej pracowitą codzienność przemysłowego miasta. Jeśliby stanąć na tych samych ulicach już pod koniec stulecia maszyny parowej, narzuciłaby się wszechogarniająca stylowość fasad kamienic wyznaczających nowe trakty, elegancie dzielnice willowe w ogrodach, kwartały fabryczne współbrzmiały rechem krosien z dźwiękami parowozu i tramwaju. Bliźniacze miasta z dumą prezentowały swój dobrobyt, wymierny nie tylko w liczbach sprzedawanych bel wełny i maszyn, lecz przede wszystkim w ich kulturowym i estetycznym aspekcie.

Jednak chęć ukazania bogactwa nieczęsto idzie tu w parze z epatowaniem nadmierną wystawnością. Dominującym stylem większości reprezentacyjnych budowli przeważnie jest neorenesans, operujący harmonią brył i stonowanym

użyciem ornamentu. Pojawił się on najwcześniej spośród wszystkich odwołań historyzmu, trwając równoległe z neobarokiem i eklektyzmem do końca XIX stulecia. Styl ten upodobał sobie bielski architekt Karl Korn, odziewając w neorenesansowy kostium większość swoich budowli, w tym swoją własną willę przy ulicy Mickiewicza 21 czy sąsiadującą z nią siedzibę Theodora Sixta (nr 24) z władczym atrybutem wieży.

Wille od wieków były wizytówkami statusu i splendoru swych właścicieli. W mieście bez arystokratycznych pałaców, gdzie nawet zamek przez długi czas sprawiał wrażenie większej kamienicy, to właśnie willa nierzadko przejmowała rolę pałacyku, stąd też nazwy te przylgnęły do siedzib Karla Michla czy Emanuela Rosta juniora. Jeśli nawet forma zewnętrzna miejskich pałacyków nie prezentuje się zbyt okazale, wystrój wnętrza urzeka artyzmem wykonania i szlachetnością materiałów. Polichromie i sztukaterie witają już w sieniach, doświetlonych barwnymi smugami z witraży. Misternie kute, żeliwne balustrady prowadzą wzdłuż kamiennych schodów na wzniesione kafele posadzek, w rzeźbionych nadprożach dwuskrzydłowych drzwi widnieją herbowe kartusze i putta, podczas gdy kasetonowe, drewniane stropy przykrywają amfilady pokoi. W willi Carla Wenzla klatka schodowa zaczyna się przestronnym westybuliem, wspartym na antycznych kolumnach i pilastrach. Pompejańskie freski zdobią kopułę w sieni pałacyku Karla Michla, rozpoznawalnym w swej eklektycznej formie z narożną wieżyczką.

Eklektyzmem nazwać można ponadczasową tendencją do łączenia różnych stylowo elementów, dających w efekcie malowniczą, dekoracyjną całość. Stąd też w willi Michla przy ul. 3 Maja 13 neobarokowa wieżyczka współbrzmi z neorenesansowym detalem okiennych obramień. Nawet już w dwudziestoleciu międzywojennym, z eklektycznego ducha wyrosła kamienna bryła willi-zameczku Karla Wolfa przy ul. Lompy 13, w której odwołania do średniowiecza w romańskim portalu, rotundach i zębatym krenelażu tarasu łączą się z barokową falistością linii dachu. Zespolenie elementów o odmiennym rodowodzie przydatne stało się też w przypadku podmiejskich willi w stylu „cottage”, z nieodłącznymi elementami drewnianej werandy i snycerskich zdobień. W willi Adolfa Mänhardta przy ulicy Laskowej 54 w Cygańskim Lesie koronkowe, drewniane ażury nałożone zostały na skromną neorenesansową elewację.

Wielostylowość epoki fin-de-siecle godziła w sobie równoległe trwanie tradycyjnych form z estetyką secesji, panującą najczęściej we wnętrzach. Specyfiką bielskiej secesji będzie jej częste towarzyszenie motywom neobarokowym, czego najlepszym wyrazem jest pałacyk architekta Emanuela Rosta juniora przy ulicy Komorowickiej 48. To neobarokowe cacko nie ukrywa swych wiedeńskich inspiracji w swej zewnętrznej formie, rozedrganej rzeźbiarskim detalem. Wnętrze jest kompletnym dziełem sztuki, całościowo zaprojektowanym w swym wystroju, z intarsjami boazerii i stropów, witrażami, ceramicznymi okładzinami, nawet kształtami kominków i kaloryferów. Neobarokowe ornamenty zdobiły niegdyś elewację willi Schneidera przy ulicy Mickiewicza 27, jednak po ich usunięciu pozostała czysta secesyjna bryła z narożną wieżyczką.

Do willi braci Deutsch przy ul. Piastowskiej 14, utrzymanej w estetyce wczesnego modernizmu przez firmę Felixa Korna, prowadzi klasyczny portyk na kolumnach. Zestawienie różnych form ryzalitów i różnorodność kształtów masywnych połaci dachowych, łagodni monumentalny wyraz tej budowli, zdobionej antycznym ornamentem.

Miejskie kamienice, tak jak i wille czerpią obficie z tych samych neostylowych kostiumów, jednak częściej niż w rezydencjach ujawnia się w nich kontrast między bogactwem wnętrza a typową historyzującą fasadą. Takim artystycznym zaskoczeniem może być wnętrze sieni domu rodziny Perl przy ulicy Krasieńskiego 24, niewspółmierne do przeciętnej elewacji tej kamienicy. Wchodzących do niej powitają spojrzenia hermowych półpostaci, przykutych do ścian w skamieniałym geście wiecznego dźwigania stiukowego firmamentu.

Architektoniczny atrybut splendoru jakim jest wieża, w kamienicach zastąpiony jest jej namiastką w postaci wysokich, trapezowych hełmów wieńczących naroża, widocznych w kamienicy Kwiecieńskich przy ul. Legionów 13, czy secesyjnym domu Jakuba Werbera przy ul. Młyńskiej 7. W innej formie element ten przejawia się w czasach eliptycznych kopuł, zdobiących m.in. oba domy rodziny Neumann przy ul. 3 Maja 27 i Placu Wolności 10. Nawet budowlana humoreska „Pod Żabami” przy ulicy Targowej sugeruje szachulcową konstrukcję niewysokiej wieżyczki, w secesyjnym przetworzeniu.

Secesja, często łamiąca tradycyjne konwencje co do form i umiejscowienia ornamentów, w słynnej piwiarni Nahowskiego bardzo spektakularnie ucieleśniła się w żabim portalu i chrabąszczach obsiadłych elewację. Jej autor, Emanuel Rost junior, w innej swej kamienicy przy Barlickiego 11 tym razem powściągnął humor jedynie do postaci ważek fruujących w sitowiu porastającym obłe wykusze.

W swych założeniach, idealne dzieło secesji winno łączyć w sobie pierwiastki wszystkich dziedzin sztuk plastycznych, architekturę z malarstwem, rzeźbą a nawet literaturą wyrażoną w cytatach pokrywających fasady. W ramach tej różnorodności stosowano także wielorakość technik, ceramiczne okładziny mozaik, metaloplastykę, witraże, kontrast materiałów, faktur, wszystko to określał niemiecki termin Gesamtkunstwerk, niezbyt precyzyjnie brzmiący jako dzieło całościowe, kompletne. Nie dziwi więc niezwykła dbałość zdobniczego detalu kutyh krat, okapów, daszków, balustrad skrzynek kwiatowych, zakończeń rynien, sterczyn czy wręcz żeliwnych kutyh i odlewanych rzeźb przytwierdzonych do ścian, jak we wspomnianej już kamienicy Werbera. Fantazyjnie wijące się linie podziałów w stolarkach okiennych, rzeźbionych w sznury perełek i kwiatów, często znikają już z okien jak i trawione ornamentalnie przeszklenia drzwi, ceramiczne kafle w sieniach i na klatkach oraz dzieła snycerskie w stolarkach bram.

Niewiele było w Bielsku zabytkowych wind, najczęściej pozostały po nich tylko pionowe szyby ograniczone kutymi kratami o bardzo dekoracyjnych kształtach. Ten zwiastun nowoczesności służył mieszkańcom kamienicy Karla Bachracha przy ul. 3 Maja 31, przykuwającej uwagę wielkim kamiennym wazonem wtopionym we wklęsłe naroże od ulicy Matejki.

Czystość geometrycznych form i szlachetność tworzywa są nieodzownie przypisane do dzieł funkcjonalizmu. Wizytówką tego stylu może być cała dzielnica ekskluzywnych kamienic, powstałych w miejscu książęcego ogrodu wzdłuż dawnych Alei Sułkowskiego. Fasady wypełnione wielkimi tafłami przeszkleń okiennych, pokryte szlachetnymi tynkami i okładzinami, mosiężne detale i kryształowe

przeszklenia drzwi podziwiać można idąc dziś ulicą Bohaterów Warszawy i jej przecznicami.

Splendor miejskiej architektury przebijał z wielu budowli municypalnych, siedzib instytucji finansowych, gmin wyznaniowych, hoteli czy szkół. Niezaprzeczalnie do najbardziej reprezentacyjnych budynków należał ratusz biański wzniesiony przez Emanuela Rosta juniora, także teatr miejski projektu wiedeńczyka Emila von Förstera, siedziba Komunalnej Kasy Oszczędności – dzieło Karla Korna czy dworzec kolejowy autorstwa braci Schulz. Już w pierwszych dwóch dekadach XX wieku powstały dwa okazałe kompleksy szkolne. Pierwszy jeszcze w 1911 roku dla Szkoły Przemysłowej wznosił wiedeński architekt Ernst Lindner, drugi zaprojektowany przez Alfreda Wiedermanna dla Gimnazjum Polskiego stał się znaczącą budowlą pierwszych lat odrodzonej Polski.

Już samo zestawienie tych budowli wskazuje na działalność całkiem sporej grupy architektów, nie tylko rodzimych, ale i przybyszów z Wiednia, Ostrawy czy Cieszyna, a w latach międzywojennych z Katowic a nawet Warszawy. Inspiracje płynące z tych miast osadzają architekturę naszego miasta pomiędzy historyzmem i secesją „małego Wiednia”, uniwersalizmem architektury modernistycznej i „okrętową” stylistyką funkcjonalizmu. W każdym z tych kierunków odnaleźć można architektoniczną perłę, w poszukiwaniu której warto się zanurzyć w uliczny nurt miasta.

Ewa Janoszek

Mille

Willa Karla Korna



Jednym z pierwszych dzieł architekta Karla Korna, który w ciągu trzech dziesięcioleci swej działalności zaprojektował wiele bielskich budowli, był jego własny dom. Willa stojąca przy ulicy Mickiewicza 21, przybrała formę odwołującą się do niderlandzkiego renesansu, z charakterystycznym portalem głównego wejścia, na kolumnach złożonych z pierścieni. Daty jej budowy 1882-1883, widnieją wysoko osadzone w przyczółkach dwóch szczytów. Jak przystało na dom artysty, już sama sień poświęcona została Apollinowi i to-

warzyszającym mu muzom, ukazanym w polichromiach ściennych. Autorem tych malowideł jak również antykizujących plafonów w kasetonach stropu, prawdopodobnie był bielski malarz R. Glücklich. Snycersko rzeźbione, wahadłowe drzwi na parter tworzą drewnianą portalową ściankę. Mozaikowa posadzka z kolorowych kamieni prowadzi przez nie na klatkę schodową, z której ścian spoglądają malarzkie putta w medalionach a bieg kamiennych schodów wyznacza żeliwna, kuta balustrada.





Okazała willa, zaprojektowana w 1883 roku dla bielskiego finansisty Theodora Sixta, stała przy ulicy Mickiewicza 24. Jej twórca Karl Korn, codziennie mógł spoglądać na swoje dzieło z okien własnego domu, stojącego naprzeciw. Najbardziej reprezentacyjny wyraz budowla ta przybiera od ulicy 3 Maja, w stronę której zwraca się koronkowymi prześwitami żeliwnych arkad loggii. Elewacje nie epatują bogactwem zdobień, ograniczonych do antykizujących płaskorzeźb w kartuszach, mimo to forma tej neorenesansowej budowli z narożną wieżą, loggią i mansardowym dachem sama w sobie jest bardzo dekoracyjna. Theodor Sixt w swojej dobroczynnej schedzie podarował ten budynek miastu, niewątpliwie wzbogacając jego architekturę o dzieło wysokiej klasy.





Oprócz wygodnego domu w Bielsku, bogaci mieszczaństwo budowali często swoją letniskową willę poza jego granicami, w atrakcyjnych podmiejskich dzielnicach. Do takich od połowy XIX wieku należał Cygański Las, gdzie w 1890 roku swój drugi dom ulokował fabrykant Adolf Mänhardt. Willa stojąca przy ulicy Laskowej jest malowniczym przykładem stylu cottage, panującego w uzdrowiskowych dzielnicach całych ówczesnych Austro-Węgier nie wyłączając samego Wiednia. W budowlu tej urzeka bogactwo ażurowych, snycerskich zdobień partii szczytowych, lekkich przeszklonych konstrukcji werand, balustrad balkonów na dekoracyjnych wspornikach. Wszystko to nałożone zostało na skromną neorenesansową elewację budynku, osadzonego w parkowej zieleni ogrodu.



Okazała, czworoboczna willa z mansardowym dachem, stojąca przy ulicy Kraśnińskiego 26, wzniesiono w 1888 roku dla bielskiego kupca Karla Wenzla. Autorem projektu był architekt Emanuel Rost senior, stąd właściwa jego stylowi, oszczędna w zdobieniach, neorenesansowa forma budowli. Większej lekkości nabiera elewacja od strony wschodniej, gdzie parterowy ryzalit werandy przeszklonej pomiędzy kolumnami pozwala podziwiać ogród z jego cennym pomnikiem przyrody w postaci 30-metrowego buka. Wnętrze willi przybrało iście pałacowy charakter, który już na parterze wita przestronnym westybulum, z kandelabrem-latarnią w centralnym punkcie. Dalej szerokie, kamienne

schody wiodą na kondygnacje, wsparte na klasycznych, kompozytowych kolumnach. Do antyku nawiązuje też architektoniczny podział ścian żłobkowymi pilastrami i głębokie kasetony stropu z ornamentem rozet. Wysmakowane, czarno-białe posadzki z motywem szachownicy w wytworny sposób komponują się z arabeskami krat balustrady. Delikatnym pięknem odznaczają się przeszklenia drzwi do mieszkań, zdobione trawionym ornamentem, przepuszczającym światło przez matowe powierzchnie szybek. Teren willi od strony ulicy otacza płot z drobnej siatki rozpiętej pomiędzy ozdobnymi słupkami na stalowych ramach, z przerywnikiem artystycznie kutej kraty bramy.





Willa Adolfa Kunza



Ta wytworna, neorenesansowa rezydencja wzniesiona została w 1894 roku, dla bielskiego kupca handlującego wełną, Adolfa Kunza. Powstała przy ulicy Św. Anny 22, w willowej dzielnicy usytuowanej na stromym stoku na południe od ulicy Cieszyńskiej. Podkowiasty układ budynku otwiera się na ogrodową przestrzeń, zręcznie wykorzystując spadek terenu pod wysokie przyziemie. Szczególnym pięknem urzekają neorenesansowe sztukaterie zdobiące budowlę oraz wspaniała stolarka głównej bramy z witrażowym nadświetlem. Jednak jedyne w swoim rodzaju jest tu wnętrze sieni, odbijane po wielokroć w ogromnych taflach luster, zawieszonych na ścianach. Jego bogactwo potęgują jeszcze freski w kasetonach stropu, witraże i delikatna stolarka wahadłowych drzwi z kryształowymi przeszkleniami, dopełniona kartuszem w zwieńczeniu.





Pałac Alfreda Michla

Kiedy po 1889 roku zaczęto zabudowywać nowo wytyczony trakt dojazdowy do dworca kolejowego, czyli dzisiejszą ulicę 3 Maja, stanęły wzdłuż niej wystawne kamienice, wille i nawet synagoga, nadając jej charakter reprezentacyjnej promenady. Jedną z najbardziej malowniczych budowli przy tej ulicy jest eklektyczny pałacyk notariusza doktora Alfreda Michla z 1896 roku, noszący numer 13, wzniesiony – jak większość budowli przy tym trakcie – przez Karla Korna. Willa z daleka wyróżnia się wtopioną w naroże półokrągłą wieżyczką, zwieńczoną stożkowym hełmem na kopułce. Oprócz niej, na dekoracyjny wyraz pałacyku składają się portalowe obramienia okien, kartusze herbowe z puttami, kontrast ceglaneanego lica i kamiennego detalu wraz z elementami artystycznie kutych krat. W niewielkiej kopułce tworzącej sklepienie sieni znalazły miejsce antykizujące malowidła delikatnych wici roślinnych i ptaków, postarzone imitacją wiekowych spękań. Wzorzysta posadzka z drobnej mozaikowej kostki i rzeźbiarskie supraporty nad drzwiami do pomieszczeń dowodzą dawnej świetności tego wnętrza.



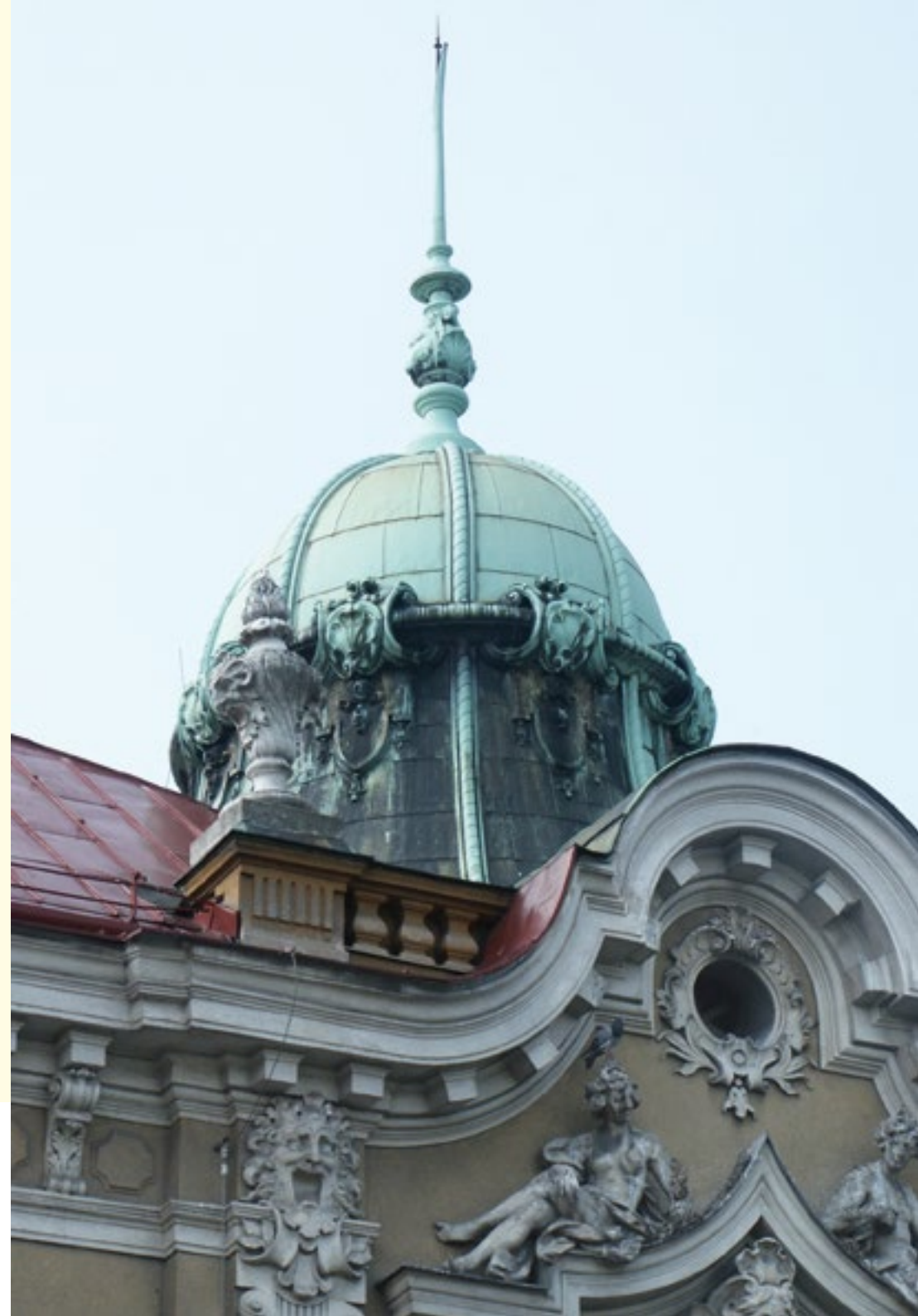


Komorowicka 48

Pałacyk Emanuela Rosta juniora



Własny dom architekta zwykle jest wizytówką jego zawodowego kunsztu, wyrazem gustu nieskrępowanego wymogami klienta. Stąd też Emanuel Rost junior w wystawnym pałacyku przy ulicy Komorowickiej 48, ukończonym w 1903 roku, ukazał całe swe upodobanie do dekoracyjności, czerpiąc z obfitości neobarokowych form. Naroża willi, która po tej stronie rzeki Białej była jedną z wybitniejszych budowli, wieńczy dwie kopułki wystające ponad płynną linię gzymsu. Efekt pewnego rozedrgania powierzchni elewacji wzmaga nagromadzenie sztukatorskich ornamentów. Nie brak tu pełnoplastycznych figur przysiadłych na gzymsach czy dźwigających portal, barokowych kartuszy zespolonych z maskaronami, wazonów, sterczyn, rozbudowanych nadokienników a nawet przeszklonej werandy dawnej oranżerii od strony ogrodu. Nawiązania do pałacowych form barokowego i neobarokowego Wiednia w skali niewielkiej budowli dają wrażenie zamierzonego przepychu, nobilitującego osobę właściciela.

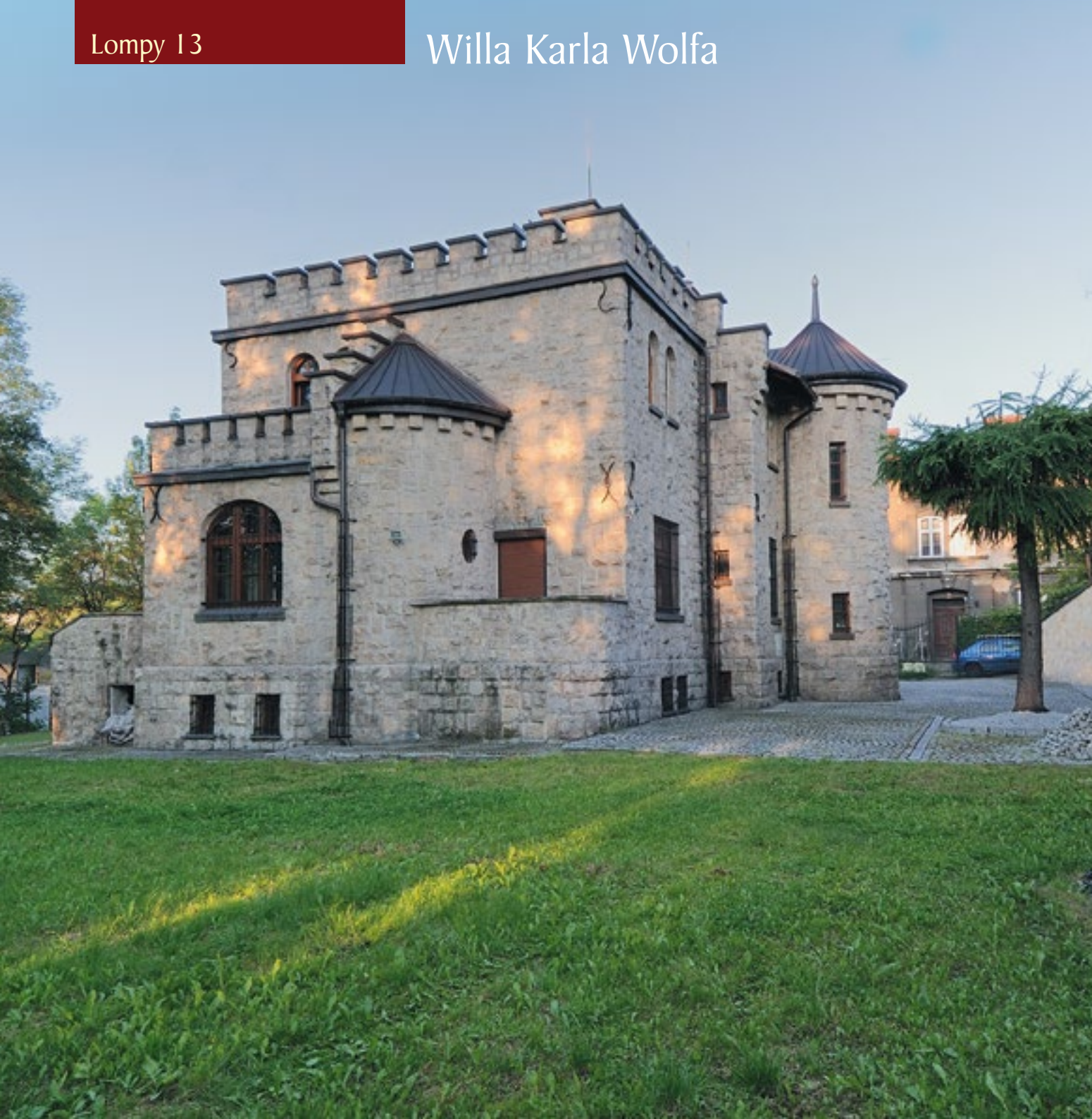


Wnętrze pałacyku Emanuela Rosta juniora

Dość dobrze zachowane wnętrze pałacyku Rosta daje wyobrażenie o tym, jak mogłoby wyglądać wiele bielskich willi i kamienic, gdyby ich wystrój w pełni dochował się do czasów obecnych. Podczas gdy elewacje utrzymane są w raczej jednorodnej stylistyce neobaroku, we wnętrzach znaleźć można także dzieła secesji, która w czasie powstawania budowli była w swoim rozkwicie. W sieni przeszklenia secesyjnych drzwi ukazują pod światło trawione ornamenty, wchodzących uderza bogactwo sztukaterii ściennych i sufitowych, masywne wsporniki i pałacowe oprawy drzwi z neobarokowymi supraportami. Otwarta paszcza gryfa strzeże balustrady schodów wykonanej pięknie w kutym żelwie. Jednak niepowtarzalnym wystrojem urzeka gabinet architekta, w którym intarsje boazerii układają się w pejzażowe obrazy, dopełnione snycerskim ornamentem mięsistych liści, w oknach za arkadową wnęką podziwiać można wysmakowane witraże. Znakomitym dziełem secesji jest kominek nakryty repusowaną mosiężną pokrywą, z ażurową kratą paleniska i ceramicznymi kaflami. Nie jest on jedyny, gdyż zachowało się jeszcze kilka utrzymanych w tej stylistyce. Kunsztownym wykonaniem zachwycają misternie intarsjowane elementy, kasetonowy strop największego pokoju oraz stolarki drzwiowe skomponowane z różnych rodzajów i kolorów drewna.





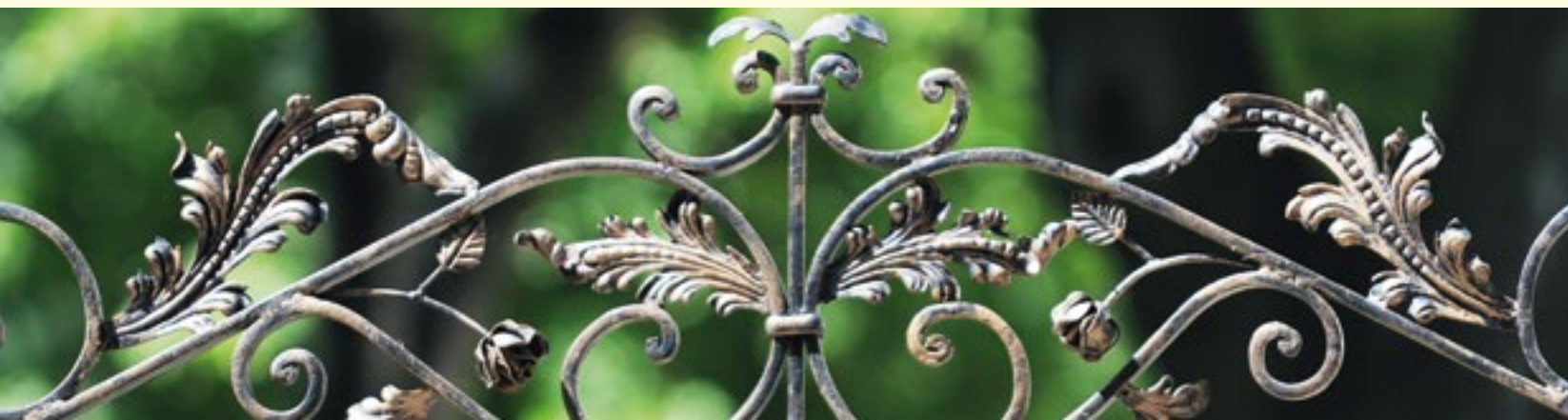


Budowla ta jest jedyną w swoim rodzaju w całym mieście, wzniesioną całkowicie z kamienia, przypominająca niewielki zameczek. Nie powstała jednak w zamierzonych czasach, lecz niecały wiek temu – w 1920 roku przy ulicy Lompy 13, dla bielskiego fabrykanta Karla Wolfa. Autorami projektu byli miejscowi architekci bracia Karl i Friedrich Schulz. Oprócz swoich średniowiecznych odwołań w zębatych krenelażach wieżyczek i półkolistych profilach portalu, architektura tej eklektycznej willi czerpie też z barokowych i secesyjnych rozwiązań widocznych w falistej linii dachu i stalowych dekoracyjnych kotwach. Całość, niczym twierdzę, otacza kamienny mur, opadając tarasowo stromym zboczem do ulicy Sikornik.



Ekskluzywną dzielnicę willową, położoną przy ulicach równoległych do 3 Maja, wypełniały okazałe wille w ogrodach. Jedną z piękniejszych jest rezydencja fabrykanta juty Hermanna Schneidera, która od 1904 roku stanowi ozdobę ulicy Mickiewicza. To dzieło bielskiego architekta Andreea Walczoka, łączyło w sobie secesyjną formę z elementami neobaroku, z których najbardziej eksponuje się hełm narożnej wieży. Rzeźbiarski detal, który pierwotnie obficie pokrywał elewację budynku, jak i żeliwna markiza przykrywająca taras znana jest tylko ze starych zdjęć.

Do niedawna też budowla wyróżniała się nadzwyczajną, snycersko traktowaną, secesyjną stolarką okienną. Samoistnymi dziełami metaloplastyki są rzeźbiarsko kute stalowe drzwi, kraty balustrad arkadowej loggii i ogrodzenie od ulicy Mickiewicza z wplecionym różnym ornamentem. Motyw ten powtarza się w wystroju wnętrza, pokrywając podłogowe i tarasowe posadzki oraz stiukowe fryzy klatki schodowej.





Rozległy ogród otacza willę dwóch fabrykantów, braci Oskara i Juliusa Deutsch, w której swój styl budowania zaprezentował architekt Felix Korn. Budowla oddalona nieco od ulicy Piastowskiej powstała po 1922 roku, a swoje główne wejście otrzymała od krótkiej ulicy Karla Korna, upamiętniającej ojca twórcy tej rezydencji. Elewacja od tej uliczki swój monumentalny wyraz zawdzięcza klasycznemu portykowi na zdwojonych kolumnach, pod którym wiedzie wejście do budynku. Już sama główna brama jest dziełem snyczerki, dopełnionym kunsztowną metaloplastyką krat. Cała budowla łączy w sobie elementy klasyczne, do których z upodobaniem sięgał wczesny modernizm, z neobarokowym zespoleniem plastycznych brył i wysokich połaci mansardowego dachu. Antyczny meander zdobi fryz pod okapem, na równi z tralkowymi balustradami, kartuszami i ślimacznicami przyczółka o barokowej proveniencji. Wysoki, kamienny cokół, blokowe formy ryzalitów, wielokwaterowa stolarka okienna i stalowe balustrady balkonów to ukłon w stronę estetyki modernizmu, panującej w czasie powstania tej reprezentacyjnej willi. Wnętrze przestronnej klatki schodowej, łączy w sobie klasycyzm portalowych obramień drzwi i pilastrów z modernistycznym lastrikiem posadzek i kutą kratą balustrady o owalnych prześwitach.



Kamienice

A decorative red flourish consisting of a horizontal line with a wavy, scalloped edge on the left side, extending across the width of the page.



Mimo raczej przeciętnej, historyzującej elewacji, dom stojący na rogu ulic Kraśnińskiego 24 i Dąbrowskiego, zaskakuje wystrojem swego wnętrza. Kamienica ta powstała pod koniec XIX wieku, od 1904 roku należała do fabrykanta sukna Moritza Perla i jego żony Flory, która pozostawała jej właścicielką jeszcze u progu I wojny światowej. Przekraczając wejściową bramę znaleźć się można w iście pałacowej sieni, której ozdobą są rzeźbiarskie hermowe pilastry. Ich ludzkie półpostacie dźwigają fasetowy strop, z równie bogatym sztukatorskim wystrojem. Na klatkę schodową prowadzą czteroskrzydłowe drzwi, za którymi widnieją barwne desenie ceramicznych posadzek. Światło pada z okien o niespotykanej stolarce z portalową kwartą małego okienka, wbudowaną w środek przeszklenia.



11 Listopada 10



Kamienica Viktora Burdy

Datę budowy kamienicy radcy cesarskiego Viktora Burdy wypatrzyć można wysoko, na chorągiewce wieńczącej wieżyczkę. W 1893 roku architekt Karl Korn ukończył ten reprezentacyjny budynek, stojący na granicy między Bielskiem a Białą przy moście na ulicy 11 Listopada. Budowla niemal wyrasta z nurtów rzeki Białej, zwracając się swoją reprezentacyjną elewacją na wschodnią białą stronę. Zdwojone kolumny biegnące przez dwie kondygnacje okalają trójboczny wykusz, nadwieszony nad wysokim, kamiennym przyziemiem. Za arkadowymi oknami parteru, zwieńczonymi ozdobnymi kratami, mieściły się niegdyś znane delikatesy wiedeńczyka Meinla. Kunsztownie wykonana brama prowadzi do wnętrza, którego chlubą są przepiękne mozaikowe posadzki o wzorzystych deseniach. O ich pochodzeniu z fabryki w dzisiejszym Rakovníku koło Pragi informuje widniejąca na nich sygnatura „Mosaik-Fabrik Rakonitz”. Delikatnością urzeka także żeliwna kuta balustrada schodów i wysmakowane sztukaterie wsporników.





W neobarokowym kartuszu umieszczonym nad bramą wejściową do kamienicy przy ulicy Legionów 13 widnieją inicjały „M.K.” Upamiętniają one białskiego lekarza Macieja Kwiecińskiego, dla którego około 1900 roku Emanuel Rost junior wznosił ten okazały dom. Jako główną ozdobę neobarokowej budowli, architekt wykorzystał tu ludzkie półpostacie hermowych pilastrów dźwigających nadokienniki. Nieco później sam wykorzystał je w opisywanej już wyżej własnej willi. Mimo iż elewacja kamienicy wciąż jeszcze nosi ślady walk frontowych z 1945 roku, wewnątrz zacho-

wało jednak pełnię swojego pierwotnego blasku. Krzyżowe sklepienie sieni pokrywają polichromie, na których wśród płataniny roślinnych ornamentów znalazły się atrybuty różnych dziedzin nauki i sztuki. Żeliwny gryf u podnóża schodów daje początek kutej balustradzie o ozdobnych słupkach i kutych balaskach. Nad drzwiami do mieszkań, osadzonymi w głębokich futrynach widnieją supraporty z motywem muszli i puttami podtrzymującymi gzyms. W głębi przydomowego ogrodu podziwiać można snycerskie dzieło, ażurową drewnianą altankę.





Kamienica Rudolfa Nahowskiego

Swój przydomek, kamienica „Pod Żabami” zawdzięcza jedynej w swoim rodzaju bramie wejściowej, zwieńczonej żabim duetem w nadprożu. Tą budowlą z 1903 roku, jej twórca Emanuel Rost junior udowodnił swoje poczucie humoru, robiąc zarazem ukłon w stronę secesji. Na początku XX wieku, dom należący do Rudolfa Nahowskiego mieścił znaną białą winiarnię, stąd też żabie firyki oparte o beczkę wiekowego trunku zabawiają się paląc fajkę, pijąc i grając na mandolinie. Gdzienigdzie na elewacji od ulicy Targowej wypatrzeć można też chra- bąszcze, konkurujące z herbowymi kartuszkami. Niewysoką wieżyczkę wyróżnia imitacja konstrukcji szachulcowej z wplecionym roślinnym ornamentem. W samo naroże zatopiono nadwieszony walec, zdobiony upiętym festo- nem, swoisty żart z estetyki klasycyzmu. Płynne sece- syjne formy przybrała stolarka półkolistą wykrojonych okien parteru, w stylu tym utrzymano także wahadłowe drzwi w sieni, kutą balustradę i wysmakowany kwiatowy ornament posadzek. Wnętrze dawnej winiarni zachowało jeszcze delikatny roślinny fryz w fascie pod sufitem.







Kamienicę wypełniającą naroże ulic 3 Maja i Sixta zbudowano dla właściciela młyna parowego w Białej, Michaela Neumanna. Jednak budowla ta, wzniesiona w 1899 roku, dość często zmieniała swoich właścicieli, bo już w 1908 roku należy ona do Berty Mikesch, a cztery lata później nabywa ją fabrykant Georg Schwabe. Neobarokową budowlę zwykle przypisuje się Karolowi Kornowi, który zaprojektował cały szereg kamienic przy tej ulicy. Jednak architektem tworzącym dla Neumannów przeważnie był ich wiedeński krewniak Alexander Neumann, czego dowodem jest opisywany poniżej inny dom tej rodziny, przy Placu Wolności 10. Kamienica przy ul. 3 Maja jest jednak wcześniejsza, bogatsza w swoim sztukatorskim wystroju, dumnie prezentując narożną kopułę i owalne lukarny w dachu z wplecionym motywem lwich paszczy i łap. Lwie atrybuty wieńczą także portal bramny, występując w miejscu przeznaczonym zwykle dla herbowego kartusza. Wnętrze klatki schodowej, lekkie i jasne, zdobi ceramiczna okładzina z białych i pomarańczowych kafli. Trawione szkło w kwaterach arkadowych okien ukazuje pod światło kunsztowny ornament, a wirowy motyw na płytkach wprawia w ruch podłogowe posadzki. Szczególnym pięknem odznaczają się supraporty wieńczące drzwi, z których spoglądają anielskie twarze oraz kute elementy żeliwnej balustrady.

Kamienica Jakuba Werbera



Kamienica właściciela młyna Jakuba Werbera, leżąca nieco na uboczu w przemysłowej okolicy ulicy Młyńskiej należy do piękniejszych secesyjnych budowli w mieście. Ciekawostką może być fakt, iż stanowi ona połączenie dwóch domów o takich samych elewacjach, powstałych w odstępie sześciu lat, połączonych za linią głównego wejścia. Pierwsza część na lewo od bramy powstała w 1904 roku, natomiast

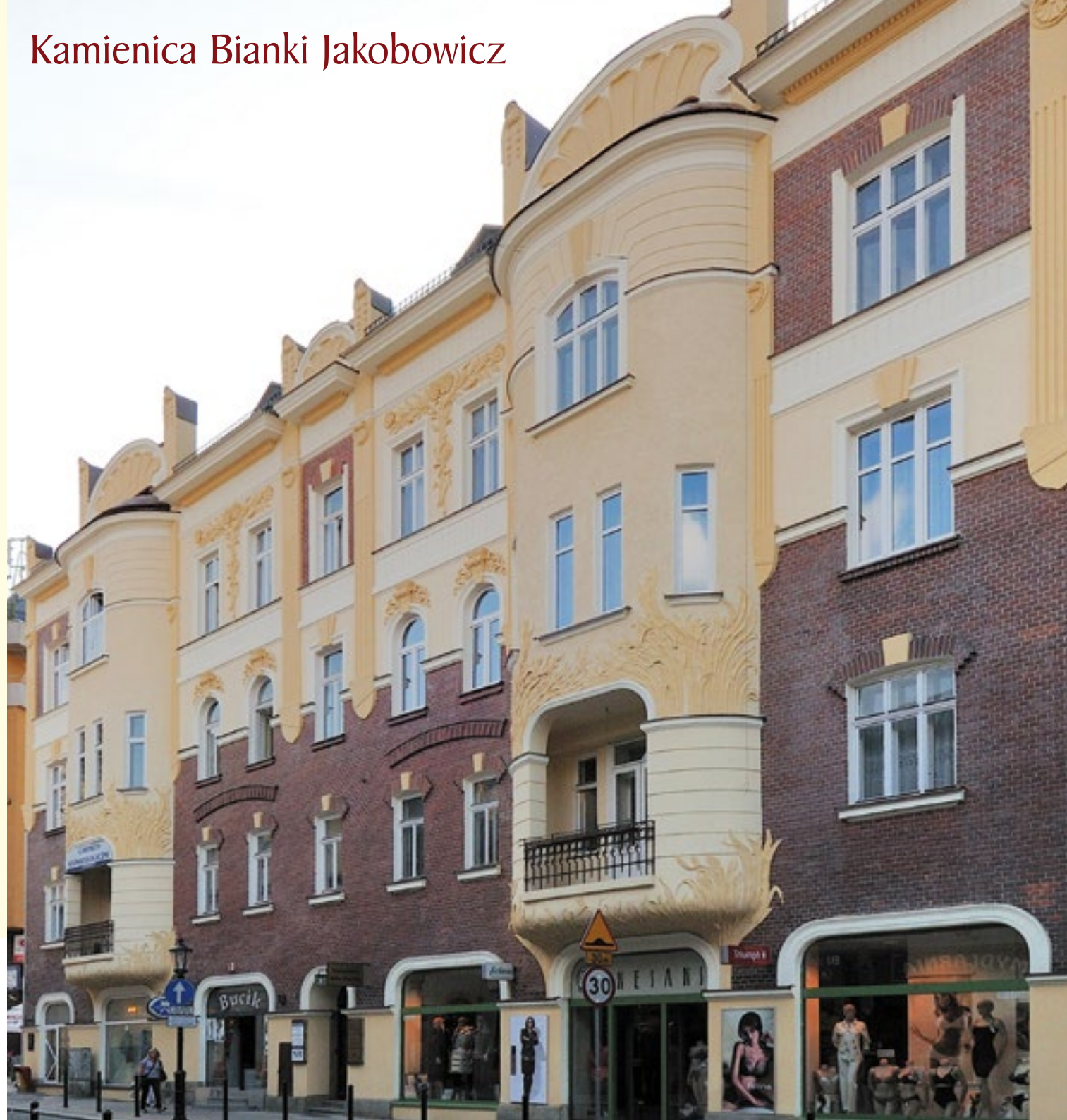
pozostałą południową część, z narożem przy wlocie ulicy Batorego, w 1910 roku wzniósł architekt Ignatz Ungwer. Warto przypatrzeć się tu oknom poddasza o nerkowatym kształcie, gdzie podziwiać można promienistą secesyjną stolarkę. Pełnoplastyczne stalowe kwiaty służą jako wsporniki gzymsów między oknami, wyłtoczone w tynku układają się w festony, bukiety i wieńce. Prawdziwym dziełem

secesji są drzwi do budynku, o płynnych formach przeszkleń, liściastych ornamentach i falujących łodygach kwiatowej kraty. Nad bramą widnieje atrybut właściciela, stylizowane koło młyńskie. Wiosna kwitnie w sieni sztukateriami młodych pąków i liści porastających medaliony z postaciami dzieci. W balustradę schodów wpleciono żeliwne rzeźby słoneczników, oddanych z wręcz naturalistyczną wiernością.



Kamienica Bianki Jakobowicz

Mimo iż kamienica przy ulicy Barlickiego 11 została zbudowana w 1904 roku dla kupcowej Bianki Jakobowicz, to już w 1912 roku jej właścicielem zostaje sam twórca budynku, architekt Emanuel Rost junior. Budowlę zdobią secesyjne motywy roślinne, sitowie porasta loggie obłych wykuszy wśród którego spostrzec można latające ważki, wiązki słoneczników tworzą bukiety między oknami, splecione wstęgi wieńczą łuki okien piętra, a półkoliste attyki podkreślają pionowe wykuszy. Elewacja odznacza się także właściwą swojej epoce różnorodnością materiałów, łącząc w sobie klinkierową cegłę z polami tynkowanymi i dodatkami kutych elementów krat. O wytwornej stylistyce wnętrza klatki schodowej decydują czarno-białe szachownicowe posadzki z sygnaturą „Fabrik Themenau”, pochodzące z miejscowości Poštorná koło południowo czeskiego Břeclava. Żeliwna balustrada schodów tchnie już geometryczną formą wczesnego modernizmu. W bramie wejściowej urzec może dzieło metaloplastyki w postaci kutej kraty przeszkleń i nadświetla.



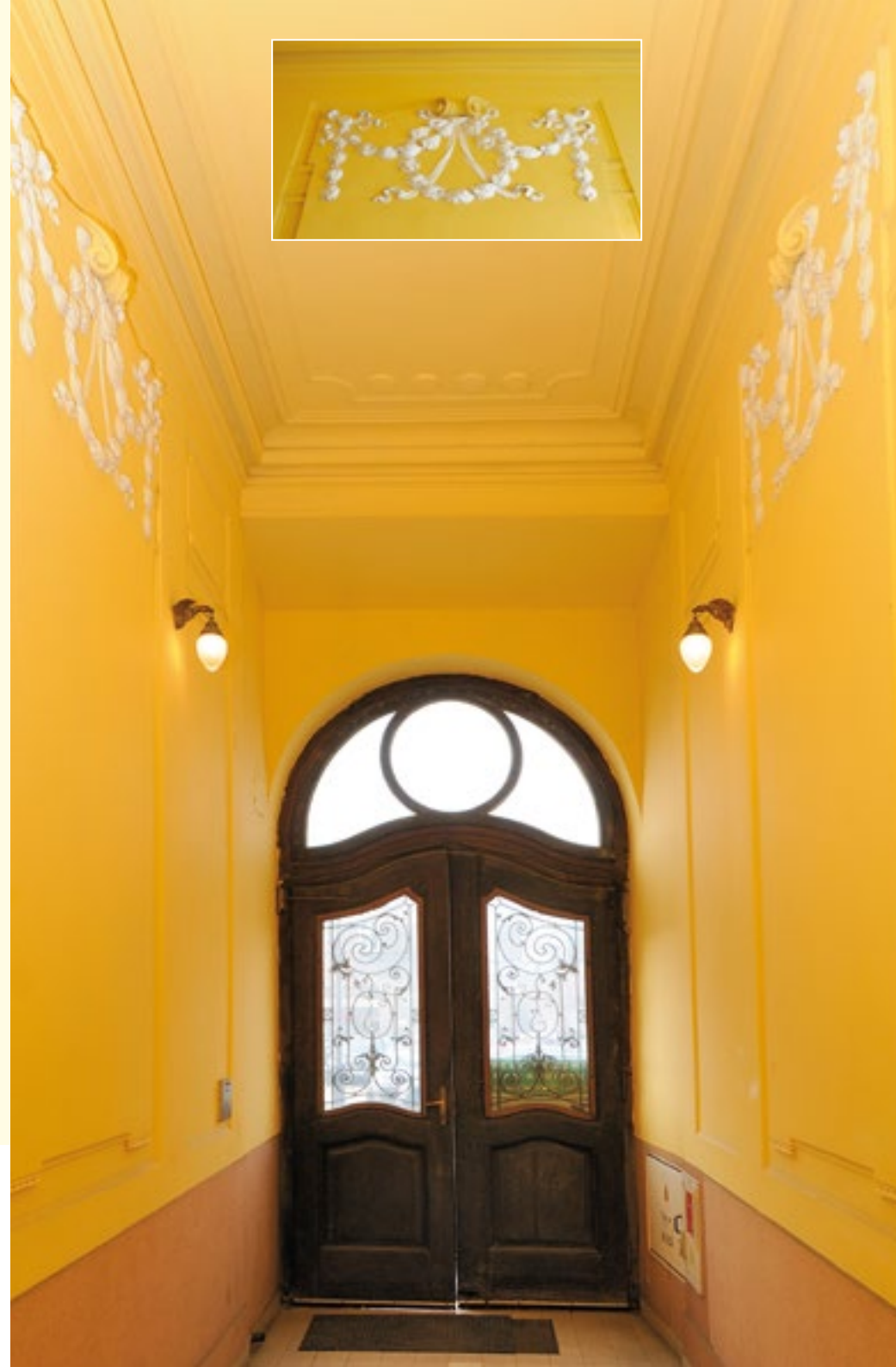




Kamienica rodziny Neumann

To druga już kamienica wzniesiona dla Michaela Neumanna, tym razem w Białej, przy placu Wolności 10. Zaledwie pięć lat wcześniej ukończono jego pierwszy dom przy ulicy 3 Maja 27, a w 1905 roku powstała sąsiadująca z nią kamienica nr 29, również dla tegoż inwestora. Architektem budowli bialskiej z 1904 roku jest wspomniany już Alexander Neumann, urodzony w pobliskiej Jasionicy, który swoją pracownię prowadził w Wiedniu. Kamienica która przez wiele lat mieściła słynną drogerię „Tanewskiego”, skromniejsza w swym ornamentalnym wystroju niż jej poprzedniczka z ulicy 3 Maja, otrzymała jednak podobną formę.

Również i tu zaokrąglone naroże wieńczy kopuła osadzona na bębnie z neobarokowymi lukarnami, niemal bliźniacze w swym kształcie są bramy obu domów, o płynnych liniach i tych samych podziałach nadświetła, także te same wzory wirują na posadzkach. Elegancką sień bialskiej budowli zdobią klasycyzujące girlandy i festony. Klatka schodowa sprzyja już secesyjnym gustom, ucieleśnionym w roślinnych formach balustrady i stylizowanych krzewach róż, wytrawionych w matowych szybach okien. Liściaste pędy wyrastające z fantazyjnie giętych łodyg porastają drewniane nadproża drzwi, osadzone w profilowanych futrynach.









Kilkanaście lat po budowie swojej pierwszej siedziby, Viktor Burda wznosi drugi dom, zatrudniając wiedeńskiego architekta Titusa Neugebauera. Nowa kamienica z 1905 roku wypełnia naroże między ulicami Cechową a 11 Listopada, przylegając od zachodu do opisywanej już wyżej starszej budowli. Nad znaną bielską apteką „Pod koroną”, w kartuszu widnieją inicjały właściciela „V.B.” Reprezentacyjny portal bramny z krzyżącym maskaronem jest niewątpliwie ozdobą tego fragmentu ulicy Cechowej. Szeroka brama z powtórzonymi inicjałami-wizytówkami w kutyh kratkach wiedzie do sieni, utrzymanej w pastelowej tonacji beżów i żółcieni. Odcienie te podkreślają elegancję wystroju tego wnętrza, delikatność zdobień, obramień ściennych płycin, wsporników i kartuszy. Szachownicowe czarno-białe posadzki pokrywają podłogi w sieni i długie korytarze pięter, bieg klatki schodowej wykreśla spiralny ornament, widoczny najlepiej z poziomu ostatniej kondygnacji. W przeszkleniach drzwi i wewnętrznych okien podziwiać można jeszcze kute kraty o secesyjnych fałistych liniach.

Dom Oficerski

Lokalizacja budowli nazywanej zwyczajowo Domem Oficerskim nie jest przypadkowa, gdyż stał on niegdyś obok koszar, które obecnie zajmuje szpital przy ulicy Sobieskiego. Projekt tego budynku w 1928 roku zamówił Fundusz Kwaterunku Wojskowego, rozpisując konkurs architektoniczny. Mimo iż cieszyński architekt Alfred Wiedermann nie zdobył pierwszej nagrody, to właśnie jego pomysł został zrealizowany. Okazała budowla należycie eksponuje się z ronda przy Placu Zwycięstwa, rozpościerając się skrzydłami w pierzejach ulic Strzelców Podhalańskich i Sobieskiego. Urozmaicona bryła tchnie estetyką ekspresjonizmu w ostrych formach trójkątnych wykuszy, załamaniach i zróżnicowanych liniach elewacji. Pojawia się tu też ulubiony motyw Wiedermanna w postaci zgrupowanych wąskich arkadowych okienek. Żłobione w tynku portali zygzaki i kratki to ukłon w stronę stylistyki polskiego Art Deco panującej w dwudziestoleciu międzywojennym. Autor zaprojektował też pastelową szaro-beżową kolorystykę, podkreślającą poszczególne człony budynku. Mieszkania jak na ówczesne czasy odznaczały się wysokim standardem i jakością wykończenia.



inne





Siedzibę Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bielska ukończono w 1889 roku, według projektu Karla Korna. Jak przystało na miejską instytucję, w centralnym miejscu widnieje herb miasta Bielska a całości patronuje zegar w attyce. Wejście pomiędzy pierścieniowymi kolumnami przypomina portal wiodący do własnej willi Korna. Neorenesansowy kostium odpowiada funkcji związanej z finansami, nawiązując do epoki kupieckiej gospodarności. Wnętrza od strony ulicy Wzgórze mieściły za-

wsze ekskluzywne restauracje, począwszy od pierwszej wiedeńskiej „Café Allegri” po pamiętaną jeszcze „Patrię”. Pomieszczenia te przechodzą do sąsiedniego budynku autorstwa Maxa Fabianiego, przyległego od strony ulicy Barlickiego. Różnice poziomów we wnętrzu niwelują schody, prowadzące od przedsiionka i dawnych szatni w budowli Korna do sal kawiarnianych na piętrze kamienicy Fabianiego. Tu podziwiać można elementy dawnego wyposażenia, wytłaczane tapety na stropach imitujące sztukaterie, lustro w snycerskiej oprawie. Oryginalne polichromie sufitowe Rudolfa Glücklicha znalazły się obecnie w części użytkowanej przez biura. Idealnie w stare wnętrza wpisują się malowidła pokrywające ściany, autorstwa malarki Elżbiety Bińczak-Hańderek, pochodzące z 70 lat XX wieku.



Dawna fabryka Adolfa Mänhardta

Najstarsza hala dawnej fabryki draparek Adolfa Mänhardta wzniesiona została jeszcze w 1869 roku przy obecnej ulicy Partyzantów. Przed nią w 1878 roku zbudowano dwie identyczne wille właścicieli, o skromnych neorenesansowych elewacjach, zubożonych przez likwidację portyków w roku 1974. Sam budynek fabryczny przypomina raczej miejską kamienicę niż miejsce wyrobu maszyn włókienniczych. Gzymsy oddzielają tu kondygnacje, naroża i ryzality zdobi boniowanie, jedynie szereg okien zamkniętych łukiem odcinkowym poświadczają przemysłowy charakter budowli. Maskowanie swoich funkcji będzie często charakteryzowało architekturę przemysłową, zwłaszcza w II połowie XIX wieku, choć w Bielsku i Białej ten typ pozostawał w swej utylitarnej prostocie.





Mimo iż bielski zamek należy do najstarszych budynków w mieście, jego obecny zewnętrzny kształt jest efektem przebudowy prowadzonej w latach 1855-1864. Fragmenty średniowiecznej i renesansowej budowli a nawet polichromie pokrywające niegdyś jej ściany można oglądać wtopione w obecne wnętrze. Jeszcze na rycinie z 1801 roku ówczesna siedziba książąt Sułkowskich prezentowała się jako czworobok z wąską kwadratową wieżą od zachodu. Budowla ta długo nie przetrwała w tym kształcie, bowiem już w 1836 roku strawił ją pożar. Do poważniejszej przebudowy przystąpiono dopiero w 1855 roku, kiedy powstała neoromańska kaplica św. Anny, przyległa do zamku od południa. W tym też roku wiedeński budowniczy J. Pötzelmeyer dobudował sześcioboczną wieżyczkę od wschodu i szereg arkadowych okien w elewacji północnej. Masywna wieża z zębatym krenelażem, która dziś najbardziej dominuje w architekturze zamku, powstała niecałe 10 lat później, jako wczesne dzieło Emanuela Rosta seniora. Wnętrza zamkowe, poprzedzone reprezentacyjnym westybulem, utrzymane są w stylach panujących przez cały wiek XIX, od klasycyzmu po biedermeier.





I maja I

Teatr miejski





Bielski teatr, ukończony w 1890 roku jest budowlą na wskroś wiedeńską. Sam twórca tego przybytku Melpomeny, Emil Ritter von Förster, należał do czołowych architektów II połowy XIX wieku, działających w austriackiej stolicy. Również słynna firma F. Fellner i H. Helmer, która w 1905 roku podjęła się przebudowy teatralnych wnętrz, podpisać się może pod wieloma budowlami tego typu w całej Europie Środkowej. Elewacja bielskiego teatru nie szafuje ozdobami, ograniczając się do posągów Apolla na szczycie i dwóch muz Talii i Melpomeny stojących w niszach. Nad arkadowym oknem frontowej fasady widnieją dwa uskrzydłone geniusze trzymające herbowy kartusz. Cenną dekoracją wnętrza jest kurtyna z korowodem tańczących postaci, pochodząca z wiedeńskiego Hofburgtheater, zaprojektowana przez tamtejszego malarza i dekoratora Francesco Angelo Rottonarę. Żeliwna fontanna, której kopia zdobi plac przed teatrem, była darem budowniczego bielskich wodociągów Karla von Schwarza.



Obecny budynek dworca kolejowego, uroczyście otwarty 21 lutego 1890 roku, jest już drugim obiektem tego typu. Zastąpił on starszy z 1855 roku, który do dziś stoi nieco bliżej miasta, przy drodze do ulicy Wałowej. Nowsza budowla powstała według projektu Karla Schulza a jej budowę wraz ze swoją firmą prowadził Karl Korn. Dworzec swoją klasą nie ustępuje podobnym sobie obiektom w innych miastach na trasie przebiegu C. K. Kolei Północnej Cesarza Ferdynanda. Budynek składa się z trzech piętrowych pawilonów połączonych ze sobą parterowymi skrzydłami, z szeregiem arkadowych okien. Ceglane lico elewacji

urozmaicone zostało przez architektoniczny detal wydobyty jaśniejszym kolorem cegły. Po obu stronach wejściowej arkady widnieje napis „K.u.K. Privilegierte Kaiser-Ferdinands-Nordbahn”. Wnętrze holu zdobią jedne z piękniejszych w mieście stropowych i ściennych polichromii, utrzymanych w antykizującym stylu, które są dziełem wiedeńskiego warsztatu Wild & Weygand. Wśród motywów groteski, arabski i kandelabrowy wypatrzeć można herb miasta Bielska, ponad wejściem do bocznego korytarza. Zadaszenie peronu dźwiga szereg żeliwnych filarów o historyzujących kapitelach i profilowanych wspornikach.







Ta imponująca budowla pierwotnie miała służyć jako siedziba Komunalnej Kasy Oszczędności, jednak jej reprezentacyjność sprawiła, że szybko zaczęła pełnić również rolę ratusza dla miasta Białej. Budynek wzniesiony według projektu Emanuela Rosta juniora ukończono w 1897 roku, zaraz też władze miejskie przenieśli się z tu dawnego białskiego ratusza przy ul. 11 Listopada 38. Pałacowy, podkowiasty kształt budowli tworzą trzy wydatne ryzality, wychodzące w stronę parkowej zieleni. Narożna wieża z ażurową galerią na szczycie podkreśla rangę miejskiego magistratu, odwołując się do swej nobilitującej symboliki. Szczególnym bogactwem neorenesansowych

ornamentów odznacza się frontowy ryzalit z trzema arkadowymi bramami. Wieńczy go schodkowy szczyt w typie niderlandzkim, z którego spogląda bogini pokoju Eirene z rogiem obfitości i dzieciinną figurką Plutosa. Symbol pracowitości na rzecz wspólnego dobra uosabia pszczoła widniejąca w najwyższym przyczółku atyki. Arkadowe okna i szereg okulusów doświetla wielką salę rady miejskiej, przykrytą zwierciadlanym sklepieniem z lunetami. Mimo iż nie udało się odtworzyć pierwotnych malowideł, odrestaurowany wystrój architektoniczny pomieszczenia zachował swój dawny splendor.







Izraelicka Gmina Wyznaniowa swoją siedzibę wzniosła w 1904 roku, zaraz obok bielskiej synagogi przy ulicy Mickiewicza. Ulicę tą w większości zapępniały kamienice i wille bogatej społeczności żydowskiej, stąd też nie mogło w jej pierzejach zabraknąć tego typu obiektu. Projekt wyszedł z wiedeńskiej pracowni dwóch architektów Ernsta Lindnera i Theodora Schreiera, którzy zapisali się w bielskim pejzażu kilkoma znaczącymi realizacjami. Budowla gminy wyznaniowej w eklektyczny sposób łączy w sobie odniesienia do estetyki orientu wraz ze stylistyką neoromańską i neogotycką. Ceglano-licowe elewacje kontrastują z białym kamiennym detalem architektonicznym, szczególnie bogatym w ozdobności. Ornament gęsto pokrywa całą powierzchnię portalu bramy oraz łuki nadokienne wypełnione mięsistym motywem liści winnej latorośli i romańską plecionką. Stolarka okienna również wpisuje się w dekoracyjną całość swymi rzeźbionymi podziałkami i ząbkowanym ślimieniem. Schodkowe szczyty niosą w sobie odniesienia do gotyku, jak i wewnątrz sieni kryte krzyżowym sklepieniem.



MEMORIAL PLATE
TO THE
MEMBERS OF THE
FIRST PARLIAMENT OF
THE UNITED KINGDOM
OF GREAT BRITAIN
AND IRELAND
ASSEMBLED AT
WESTMINSTER
IN THE YEAR
1801
BY
THE
MEMBERS OF THE
PARLIAMENT
ASSEMBLED IN
1801
BY
THE
MEMBERS OF THE
PARLIAMENT
ASSEMBLED IN
1801

MEMORIAL PLATE
TO THE
MEMBERS OF THE
FIRST PARLIAMENT OF
THE UNITED KINGDOM
OF GREAT BRITAIN
AND IRELAND
ASSEMBLED AT
WESTMINSTER
IN THE YEAR
1801
BY
THE
MEMBERS OF THE
PARLIAMENT
ASSEMBLED IN
1801
BY
THE
MEMBERS OF THE
PARLIAMENT
ASSEMBLED IN
1801



Jeszcze przed 1905 rokiem budynek hotelu „Pod Czarnym Orłem” z zewnątrz wyglądał tak, jak jego starsza część mieszcząca salę re-dutową. Dopiero po tej dacie biański fabrykant Jacob Gross zainwestował w neobarokową budowlę o wysokim standardzie, wyposażoną w większości przez wiedeńskie firmy. Z Wiednia pochodził również sam architekt budynku, Alexander Neumann, którego inne dzieła zostały już powyżej opisane. Nazwę potwierdza wizerunek orła w attyce, ponad którym toast wznoszą dwa putta siedzące wokół klasycznej wazy. Motywy wazonów typowe dla Neumanna zdobią elewację utrzymaną w skromnym neobaroku. Wnętrza kryją w sobie prawdziwe dzieła wiedeńskiej secesji, której znakomitym przykładem jest repusowana plakieta kominka westybulu, autorstwa Georga Klimta (brata słynnego Gustawa). Sygnatura „Wienerberger Mosaikplatten Wien” widnieje na posadzkach, okna zdobią delikatne w swym rysunku witraże, a ażurowy szyb windy poświadcza wysoki standard dawnego hotelu. Niezwykłym wnętrzem niewątpliwie jest sala re-dutowa, urzekająca płaskorzeźbami i malowidłami stropu oraz lekką arkadową loggią. Na cokołach żeliwnych filarów można dostrzec wytłoczoną nazwę firmy Waagner oczywiście z austriackiej stolicy.





Szkoła Przemysłowa

Nową siedzibę bielskiej Szkoły Przemysłowej zaczęto wznosić w 1909 roku, według projektu Ernsta Lindnera, skoczowianina mieszkającego i działającego w Wiedniu. Kompleks budynków ukończony trzy lata później, obejmował gmach szkolny położony wzdłuż ulic Sixta i Słowackiego oraz zabudowania warsztatowe ułożone w podkowie, zamykające kwartał od ulic Krasińskiego i Piastowskiej. Monumentalna architektura zespołu budynków szkolnych łączy w sobie modernistyczną formę z czytelnymi odwołaniami do baroku i secesji. Uwagę zwraca bogaty w symbole wystrój rzeźbiarski elewacji głównego budynku. W portalu bramy z późnosecesyjną kratą, widnieją atrybuty nauk technicznych i mechanicznych. Powtórzą się one na witrażach, które podziwiać można z dwubiegowych schodów wewnętrznego holu. Przeszklenia z motywami herbów zostały przerobione po 1945 roku, pierwotnie bowiem odnosiły się do przynależności państwowej Bielska z czasu budowy gmachów szkolnych.







Budowa Gimnazjum Polskiego była jedną z poważniejszych inwestycji wojewódzkich w odrodzonej Polsce, ucieleśnieniem wręcz prestiżu II Rzeczypospolitej. Na budowę tej szkoły w 1924 roku rozpisano konkurs, w którym zwyciężył projekt zespołu złożonego z trzech osób: cieszyńskiego architekta Alfreda Wiedermanna, budowniczego Roberta Gielera i znanego rzeźbiarza Jana Raszki. Zabudowania grupują się wokół wewnętrznego dziedzińca, tworząc czworobok wzdłuż ulic Listopadowej, Piastowskiej i Lubertowicza. Dom profesorski z budynkiem szkolnym łączy przewiązka w formie arkadowej loggii. Architektura kompleksu szkolnego czerpie z form klasycystycznych, odwołując do stylu który jako ostatni panował przed rozbiorami, wywołując tym samym skojarzenia z epoką stanisławowską. Wejście poprzedza tu kolumnowy portyk, nad nim wielkie okna i okulusy doświetlają reprezentacyjną aulę a całości patronuje polskie godło w attyce. Wnętrza hołdują już modnej ówczesnie stylistyce Art-Deco, widocznej w geometrycznych sztukateriach stropów i wzorach posadzek, zębatych formach kapiteli przypominających młode liście paproci i kryształkowych ornamentach zapleceków muszlowych poidetek. Kolorystyka utrzymana jest w gamie bieli, żółcieni i brązów, przefiltrowana przez ciepłe światło żółtawych przeszkleń. Do wystroju wnętrza użyto polerowany sztuczny kamień, imitujący marmur, prawdziwe marmury jak i piaskowiec. Warto podkreślić też, że za wysokiej klasy wyposażenie szkolnych pomieszczeń odpowiedzialne były miejscowe firmy.





Naroże ulic Sixta i Kraśińskiego zaokrągloną linią wypełnia budynek dawnego Banku Polskiego, którego nazwa widnieje jeszcze w zachowanej oryginalnej kracie nad głównymi drzwiami. Budowla wzniesiona w latach 1928-1931, zaprojektowana została przez warszawskich architektów Stanisława Filasiewicza i Jana Klimaszewskiego oraz stołecznych projektantów wnętrz, opracowujących wszystkie elementy wyposażenia: od mebli po lampy a nawet klamki. Elewacje zewnętrzne tchną funkcjonalistyczną prostotą, gdzie klasyczne formy żłobkowanych lizen wyznaczają rytm podziałów. Wnętrze natomiast jest doskonałym przykładem tzw. stylu kryształkowego, przejawiającego się w geometrycznej stylizacji mocno ciętych, graniastych motywów dekoracyjnych, co wyrażają najlepiej formy kapiteli kolumn wspierających salę na piętrze i sztukaterie stropów. Nieodłącznie związana z funkcjonalną estetyką pozostawała zasada szlachetności materiałów, ucieleśniona w marmurowych okładzinach ścian i podłóg, stalowej balustradzie schodów z drewnianą poręczą, czy mosiężnych osłonach kaloryferów.





W 1935 roku dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności ogłosiła konkurs na projekt swojego budynku, który trzy lata później stanął przy obecnym Placu Chrobrego. Pierwszą nagrodę zdobył bielszczanin Paweł Juraszko, znany już jako twórca założenia miejskiego kąpieliska. Kubiczna bryła gmachu KKO urozmaicona jest jedynie gładkimi pasami lizen, rozdzielających okna. Lico elewacji pokrywa okładzina z piaskowca. Jednak najbardziej rozpoznawalnym elementem tej budowli jest przeszklona, niższa część z westybulem i klatką schodową. Jej elewację tworzy witraż z alegorią dobrobytu miasta Bielska, widocznego w dość wiernie ukazanej panoramie. Witraż ten, wykonany w krakowskiej pracowni Stanisława Żeleńskiego wyszedł spod ręki tamtejszego artysty Wolko Gartenberga. Podobnie jak w przypadku opisywanej obok siedziby Banku Polskiego, tak i tu od razu zaprojektowano wszystkie elementy wystroju wnętrza, dbając o ich wysoki standard i kunsztowny materiał. Do dziś odwiedzający obecną salę bankową podziwiać mogą marmurowe okładziny ścian, czy mleczne klosze żyrandoli w mosiężnych oprawach. Z lewej strony do westybulu przylega barokowa kamieniczka, wzniesiona pod koniec XVIII wieku dla Johanna Bartelmussa, popularnie zwana kamienicą Karola Kałuży, choć ten bielski introligator był jej właścicielem dopiero na przełomie XIX/XX wieku. Budowla z falistym szczytem jest dziś jedynym świadkiem dawnego wyglądu kamieniczek bielskich.





Godło Polski wraz z herbami Bielska i Białej w attyce wieńczącej naroże dawnego Banku Gospodarstwa Krajowego przy ulicy Stojałowskiego 23. Budowlę z 1923 roku, zaprojektowali bialscy architekci bracia Landau.



Portal bramny własnej kamienicy architekta Ottona Walczoka, wzniesionej w 1912 roku przy ulicy Słowackiego 14. Szczególnie bogaty wystrój rzeźbiarski w tympanonie ukazuje rogi obfitości sypiące stosami owoców.



Figura bogini Iris stojąca u podnóża kopuły budynku Poczty Polskiej przy ulicy 1 Maja 2. W ręce trzyma kaduceusz, symbol pokoju i handlu, zarazem atrybut posłańca. U jej stóp widnieje kamień milowy i koło.



Płaskorzeźba ukazująca pociąg wyjeżdżający z tunelu, widniejąca na elewacji kamienicy przy ulicy Cechowej 31. Dom ten należał do firmy spedycyjnej Moritza Löbela, stąd też obecność symboli ówczesnego transportu – kolei i parowca.



Fragment rzeźby pilastra hermowego, zdobiącego balkonowe okna piętra kamienicy Bernharda Seroga przy ulicy Dąbrowskiego 3 z 1898 roku. Pilaster ten tworzy pół postaci ludzkiej na wsporniku zwężającym się ku dołowi.



Neorokokowe polichromie stropowe we wnętrzu dawniej „Café de l'Europe”, późniejszej restauracji „Patria” przy ulicy Wzgórze 19-21, autorstwa bielskiego malarza Rudolfa Glücklicha.



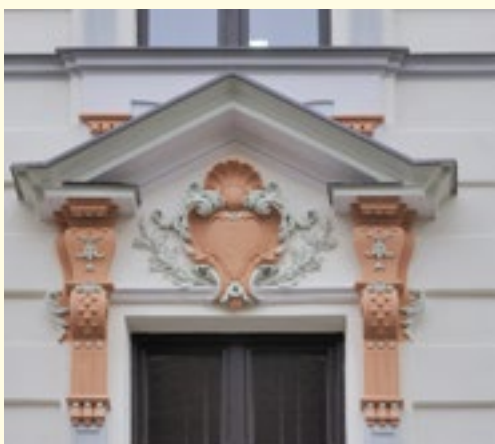
Tą wdzięczną postać małego siewcy wypatrzyć można ponad wejściem do kamienicy Karla T. Förstera przy ulicy 3 Maja 3, stojącą w niszy wyrzeźbionej w drewnianym nadprożu arkady bramy głównej.



Fragment dekoracji kamienicy Jakubeckich z 1903 roku stojącej między ulicami Stojalowskiego 51 i Głęboką, zaprojektowanej przez Leopolda Bauera. Secesyjne płynne linie dopełnione są tu mozaikowymi kwadratami.



Wystrój sztukatorski domu przy ulicy 11 Listopada 25, pochodzącego z końca XVIII wieku. Dekoracje elewacji, nadokienniki i fryz pod okapem są jednak późniejsze, z czasów przebudowy około 1860 roku.



Fragment nadokiennika z wystroju elewacji kamienicy Moritza i Idy Strengerów z 1896 roku, autorstwa Karla Korn, stojącej w narożu ulic 3 Maja 25 i Sixta.



Polichromie sufitowe w domu przedpogrzebowym na cmentarzu żydowskim w Bielsku przy ulicy Cieszyńskiej 92. Budowlę w 1900 roku zaprojektował Karl Korn. Głównym motywem malowideł są stylizowane ornamenty roślinne.



Plafon i sztukaterie stropowe, zdobiące wnętrze holu dawnej willi Eduarda Zipsa przy ulicy Bystrzańskiej 52.



Neorenesansowe sztukaterie zdobiące frontową elewację budynku dawnego Ewangelickiego Seminarium Nauczycielskiego przy Placu Lutra 8, wzniesionego przez Emanuela Rosta seniora w 1863 roku.



Fragment trawionej dekoracji przeszklenia drzwi do mieszkania w willi Karla Wenzla, przy ulicy Krasieńskiego 26. Powierzchnia wzoru pozostaje przezroczysta, odznaczając się na matowym tle szyby.



Żeliwny gryf kończący kutą balustradę schodów, osadzony przy wejściu na klatkę schodową w willi Emanuela Rosta juniora przy ul. Komorowickiej 48. Strzegł on wejścia do wielu kamienic, pełniąc funkcję antaby.



Ceramiczna okładzina wewnątrz okiennej z wizerunkiem gołębia i fragment witrażowego przeszklenia okna z tym samym motywem, jako element secesyjnego wystroju willi Emanuela Rosta juniora przy ul. Komorowickiej 48.



Latająca ważka wśród splątanej trawy pokrywającego balkonowy wykusz kamienicy Bianki Jakobowicz autorstwa Emanuela Rosta juniora, stojącej przy ulicy Barlickiego 11.



Neobarokowe obramienie drzwi i dekoracja nadproża z nadświetlem w kamienicy rodziny Morawitz, stojącej na rogu Rynku 23 i ulicy Wzgórze 1. W drzwiach widoczna żelazna kuta krata.



Żeliwna kuta balustrada z delikatnym motywem liści akantu, zdobiąca klatkę schodową w kamienicy Victora Burdy, autorstwa Karla Korna przy ul. 11 Listopada 10.



Fragment wystroju sztukatorskiego kamienicy Franciszka Polaczka przy ulicy Barlickiego 5. Wczesnomodernistyczny dom w 1910 roku wzniosła spółka architektów Georg Weinzel & Wilhelm Riedel.



Dekoracja jednego z czterech zworników nadokiennych, na parterze budynku dawnego Starostwa Powiatowego i Sądu przy Placu Wojska Polskiego 11-Staszica 1. Uskrzydłone putto trzyma młotek i hebel.



Płytką podłogowa w posadzce kamienicy Johanna Sabelli przy ulicy Mickiewicza 19 z 1881 roku, autorstwa Karla Korna. Motyw na płytce, mimo iż kojarzy się z symboliką żydowską, przedstawia jednak znak firmy producenta wyrobów ceramicznych „Dziewulski i Lange” z Opoczna.



Fragment secesyjnego wystroju domu z 1905 roku, stojącego przy Placu Ratuszowym 7, z motywem kartusza osadzonego w ścianie licowanej cegłą klinkierową i zdobionej płaskorzeźbami liści laurowych.



Kamienne nadproże barokowo-klasycystycznej kamieniczki z końca XVIII wieku, stojącej przy ulicy Stojałowskiego 2. Płaskorzeźba z wyobrażeniem Oka Opatrzności należy do pierwotnego wystroju tego domu.



Herb Bielska umieszczony nad balkonowym oknem budynku dawnej Komunalnej Kasy Oszczędności przy ulicy Wzgórze 19.



Płaskorzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem nad bramą domu przy ulicy gen. Grota Roweckiego 22. Funkcjonalistyczna kamienica powstała w 1935 roku, w ramach zabudowy dawnego ogrodu zamkowego.



Rzeźba bielskiej pływaczki Gertrudy Dawidowicz, stojąca przy wejściu na teren basenu przy ul. Konopnickiej. Figura z 1936 roku, wykonana przez I. R. Glücklicha, przedstawia mistrzynię Polski na 100m stylem dowolnym.



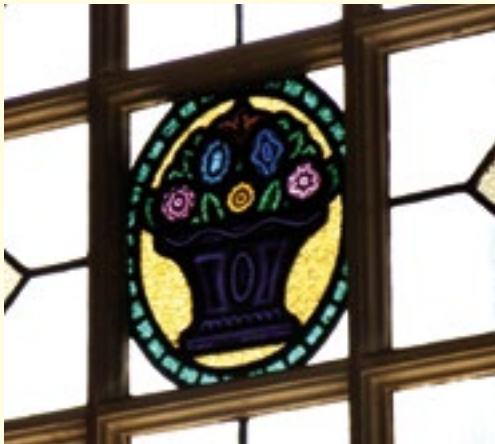
Atyka kamienicy kupca Dawida Feinera, stojącej od 1902 roku przy Placu Wolności 1. Wąż Eskulapa w kartuszu odnosi się do działającej niegdyś w tym budynku najstarszej bielskiej apteki „Pod białym orłem”.



Jedna z par dziecięcych postaci, siedzących nad portalem wejściowym do bielskiej Szkoły Przemysłowej przy ulicy Sixta 20. Figura z prawej strony trzyma w ręce młotek, siedząc jednocześnie na kowadle.



Fragment ceramicznej mozaikowej posadzki we wnętrzu kamienicy Gustava Jenknera przy ulicy Mickiewicza 3. Tą secesyjną budowlę w latach 1901-1905 wzniosł bielski architekt Andreas Walczok.



Witraż na klatce schodowej kamienicy Gottlieba Klusaka przy ulicy Słowackiego 25. Modernistyczna budowla powstała w 1914 roku według projektu firmy Karola Korna prowadzonej przez jego syna Felixa.



Secesyjny medalion zdobiący elewację domu przy ulicy Wyspiańskiego 6. W budynku tym niegdyś mieściło się niegdyś atelier fotograficzne Roberta Krischke.



Dekoracja szczytu willi Marii Hähnel z 80. lat XIX wieku, stojącej w Cygańskim Lesie przy ulicy Olszówka 77. Ażurowe snycerskie ornamenty pokrywają drewniane piętro budowli i werandę.



Żeliwna balustrada klatki schodowej domu przy ulicy Barlickiego 14-16. Balaski czerpią z antycznych motywów, zwłaszcza centralny medalion z głową Rzymianina i dwa skrzydlate gryfy.



Wnęka portalowa w domu stojącym na miejscu dawnego Domu Cechowego przy Placu Smolki 3. Emblematy w narożach przez formy kołowrotka i koła zębatego z czótenkami tkackimi odnoszą się do zarówno do rzemiosła jak i przemysłu.



Kamienny portal i drzwi o klepkowej stolarnie w domu przy ulicy Stojałowskiego 47, pochodzącego z przełomu XVIII/XIX wieku. Drzwi oprócz klepek ułożonych w jodelkę i romby zdobi kolumnowa listwa przymykowa.

Słowniczek

Antaba – element dekoracyjny lub kołatka w kształcie łwiej paszczy umieszczana na drzwiach i bramach domów, symbol strażnika i obrońcy domu.

Antykizujący – czerpiący z motywów klasycznej sztuki antyku, wzorowany na antyku.

Art Déco – styl w zdobnictwie dominujący w Polsce w 20. latach XX wieku, wykorzystujący motywy sztuki ludowej i zgeometryzowane, tzw. kryształkowe formy ornamentów.

Attyka – element budowli osłaniający dach, przybierający formę balustrady, ścianki lub trójkątnego szczytu.

Boniowanie – opracowanie lica ściany lub naroży budynku w formie prostokątnych ciosów kamiennych.

Faseta – zaokrąglone bądź ścięte naroże połączenia ściany i sufitu.

Kaboszon – oszlifowany kamień szlachetny

Kaduceusz – atrybut boga Hermesa w formie laski oplecionej przez dwa węże, zwieńczonej parą skrzydełek, symbol pokoju i handlu.

Kapitel – ozdobna część wieńcząca kolumnę.

Kartusz – dekoracyjne obramowanie tarczy herbowej, emblematu, tekstu lub malowidła lub motyw zdobniczy w formie tarczy.

Konstrukcja szachulcowa – tzw. mur pruski, drewniana konstrukcja ściany z ceglanym wypełnieniem w prostokątnych lub trójkątnych polach. Elementy drewniane widoczne na elewacji stanowią motyw dekoracyjny.

Krenelaż – zwieńczenie muru obronnego lub baszty w formie tzw. zębów.

Kubiczna bryła – geometryczny kształt sześcianu.

Lizena – pionowy występ muru o prostokątnym przekroju wychodzący nieznacznie poza lico ściany.

Lukarna – pionowe lub okrągłe okienko w dachu doświetlające poddasze.

Maszkaron – rzeźbiarski motyw zdobniczy w formie maski, głowy ludzkiej lub zwierzęcej, fantazyjnie przetworzonej.

Meander – klasyczny element zdobniczy w formie linii załamanych pod kątem prostym, przypominający zakola rzeki, stosowany jako dekoracja fryzów.

Okulus – świetlik, okrągłe lub owalne okienko w ścianie, kopule lub dachu doświetlające wnętrze.

Pilaster – płaski filar przyścienny zwieńczony dekoracyjną głowicą – kapitelem.

Pilastry hermowe – przyścienny element rzeźbiarski złożony z połowy postaci ludzkiej osadzonej na wsporniku zwężającym się w dolnej części.

Portal – architektoniczne obramienie bramy, wejścia.

Putto – figura małego nagiego dziecka, często w formie uskrzydłonego aniołka.

Repusowanie – technika zdobienia wyrobów z metali, polegająca na wykuwaniu wzoru na odwrotnej stronie, celem uzyskania wypukłych form ornamentu na awersie.

Ryzalit – wysunięta część budowli o przekroju prostokątnym, wielobocznym lub półokrągłym, usytuowana na osi lub symetrycznie na krańcach budynku.

Soliter – duży kamień szlachetny otoczony mniejszymi, lub pojedynczo rosnące drzewo o ozdobnych walorach, szczególnie eksponowane w krajobrazie.

Sterczyzna – pionowy element wieńczący szczyty, filary, gzymsy w formie iglicy, wieżyczki lub obelisku.

Stiuk – tynk szlachetny, mieszanina gipsu, wapienia, piasku lub drobin marmuru, stosowany do wykonywania rzeźb i płaskorzeźb na elewacjach i we wnętrzach.

Styl cottage – styl w budownictwie willowym końca XIX i początku XX wieku, stanowiący połączenie architektury uzdrowskiej z domem podmiejskim, zdobiony drewnianymi elementami werand, okiennic, balustrad, snycerskimi wypełnieniami szczytów.

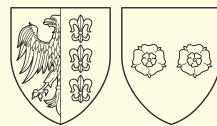
Supraporta – dekoracyjna płaskorzeźba umieszczana ponad drzwiami, często w formie kartusza.

Ślemień – pozioma listwa dzieląca skrzydło okienne na mniejsze kwatery stanowiące osobne okienka.

Tympanon – trójkątne pola przyczołka ponad otworem wejściowym lub okiennym, gładkie lub wypełnione rzeźbą.

Westybul – w architekturze pałacowej i willowej obszerna, reprezentacyjny przedpokój lub przedsionek łączący wejście z pozostałymi pomieszczeniami.





Bielsko-Biała

Urząd Miejski
pl. Ratuszowy 1
43-300 Bielsko-Biała
www.bielsko-biala.pl

